

Předpłata (za egz. nieobowiązkowe) na miesiąc marzec 1,30 zł.

Krotoszyński

Cena ogłoszeń miesięcznych za wiersz milimetr. (1-lam) lub jego mniejsze 10 groszy.

Oredownik Powiatowy

wychodzi w środy i soboty.

Administracja: DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA — KROTOSZYN, UL. KOZMIŃSKA 2. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Zezwolenie na zbiórkę publiczną.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło Komitetowi uczenia s.p. Prezydenta Narutowicza pozwolenie na urządzenie zbiórki publicznej na listy imienne w czasie do 30. VI. br.

Krotoszyn, dnia 25. II. 1932 r.

Starosta powiatowy: Krykiewicz.

L. dz. B. 19/3.

Dział nieurzędowy.

Bezrobotni dla bezrobotnych.

Bezrobotni miasta Krotoszyna, którzy pobierają tygodniowo przeciętnie 12 złotych zasiłku, co wynosi miesięcznie 48 złotych, potrafili z tych tak skromnych zapomóg w czasie od dnia 17 października 1931 do dnia 23 lutego 1932 za inicjatywą tutejszego Urzędu Pośrednictwa Pracy zebrać w drodze opodatkowania się, dla swoich kolegów bezrobotnych bez prawa do zasiłku poważną kwotę 545.23 zł.

Oto icoie samarytański czyn. Świadczy on o głębokim współczuciu bezrobotnych w Krotoszynie dla swoich głodujących braci, o których nasze obywatelstwo tak często zapomina. Ofiara ta może służyć przykładem dla całego obywatelstwa w Krotoszynie i wykazać temsamem, że nawet z najskromniejszych dochodów można przy należytem zrozumieniu miłości bliźniego stworzyć poważne źródło dochodu dla nieszczęśliwych współbraci.

Za tę tak wielką ofiarności należy się bezrobotnym w Krotoszynie, jak również inicjatorowi odnośnych składek Kierownikowi Urzędu Pośrednictwa Pracy pełne uznanie; zaś dla obywateli miasta Krotoszyna niech to będzie bodźcem do intensywniejszych zbiórek dla tych najbiedniejszych w myśl słów Jezusa Chrystusa „coście jednemu z mych braci uczynili, mnieście uczynili!”

A niech wiedzą, że bardzo wiele dla nich uczynić mogą, gdyby tylko chcieli, bo przecież niedarmo mówimy, że „chciejcie, to możecie!”

Wobec powyższego, niech każdy obywatel miasta Krotoszyna, złoży ofiarę, chociażby jednego złotego na miesiąc, dla głodujących bezrobotnych.—

ST. K.

Rozpowszechniajmy jedyne pismo lokalne „KROTOSZYŃSKI OREDOWNIK POWIATOWY”!

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.

Na ogólną sumę 339.854 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 20 lutego bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy 15.814 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 1.254, Drohobycz 1.163, Śląsk 11.520), hutnicy w metalu 4.866 (Śląsk 4.058), sklarze 2.308 (Piotrków 421), metalowcy 33.952 (Warszawa 4.395, Łódź 2.078, Sosnowiec 2.050, Radom 1.722, Śląsk 9.020, Bydgoszcz 1.272, Poznań 1885), włókiennicy 32.168, (Łódź 23.032, Sosnowiec 1.683, Biała Krakowska 1.452, Białystok 2.050, Śląsk 966), robotnicy budowlani 39.934 (Warszawa 3.020, Łódź 3.289, Sosnowiec 1535, Lublin 1.104, Kraków 1.501, Lwów 1.765, Drohobycz 1.526, Przemyśl 999, Śląsk 10.693, Bydgoszcz 1.050, Poznań 2.470), pracownicy umysłowi 39.444 (Warszawa 4.720, Łódź 2.489, Sosnowiec 1.283, Lublin 1.130, Kraków 1.215, Lwów 2.160, Wilno 1.389, Śląsk 5.965, Bydgoszcz 1.670, Poznań 3.575), robotnicy niewykwalifikowani 145.662.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 150.796 z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 2.787 osób, przez dwa dni 16.403, przez 3 dni 55.001, przez 4 dni 43.385 i przez 5 dni 28.267 osób.

Czy słuchanie mszy św. przez radio jest spełnieniem obowiązku katolika?

Wiadomo dobrze że wiele stacyj radiowych Europy a także i polskie nadają msze św. z rozmaitych świątyń w niedzielę rano. Powstało zatem pytanie, czy msza św. słuchana przez radio przez tysiące wiernych, pozostających w domu jest wykonaniem obowiązku katolika wysłuchania mszy św. w niedzielę. Na temat ten wypowiedziały się wybitne osobistości z Kościoła katolickiego. Arcybiskup Neapolu stwierdził niedawno publicznie, że msza św. słuchana przez radio nie posiada ważności. Msza św. jest wtedy ważna, gdy słucha się jej w obrębie kościoła, ewentualnie, jeżeli jest wielki tłum na 10 kroków od kościoła. Wyjątek stanowią msze św. polowe i msze św. na wolnym powietrzu, które oglądać mogą tłumy z wielkiego nawet dystansu.

Dyrektor watykańskiej stacji radiowej O. Gianfranceschi wyraził opinię analogiczną twierdząc, że bez fizycznej obecności w kościele msza św. nie jest ważna. Kwestja tą ma się zająć niebawem Ojciec św., gdyż w razie wprowadzenia telewizji sprawa się komplikuje.

Równocześnie szef kongregacji rytuału mgr. Carinci przychylił się do tego samego poglądu. Oświadczył on dalej, że zapytywano go, czy spowiedź przez telefon jest ważna, czy nie. Odpowiedź w tym wypadku jest również negatywna.

Zaostrzenie kryzysu mieszkaniowego w Polsce.

Przeprowadzony w ramach spisu ludności spis mieszkań, wykazuje znaczne zaostrzenie kryzysu mieszkaniowego w Polsce. Dla miasta Warszawy cyfry te przedstawiają się następująco: Gdy w roku 1921 na jedną izbę przypadło w Warszawie przeciętnie 2.15 osób, to wedle wyników spisu z grudnia r. ub. na jedną izbę przypada przeciętnie 2.49 osób. Należy jednakże wziąć pod uwagę, że nie wszystkie z izb objętych spisem nadają się właściwie do zamieszkania tak, że cyfra osób, przypadających na jedną izbę winna się jeszcze podnieść.

Podobne stosunki z pewnością jeszcze bardziej zaostrzone panują i w pozostałych miastach Polski jeżeli uwzględnimy, że ostatni spis wykazał znaczny przyrost ludności miejskiej, natomiast ruch budowlany naogół w innych miastach Polski był o wiele słabszy aniżeli w Warszawie.

Uciekł przed kanonadą zazdrosnej żony.

Ciekawa historia wydarzyła się świeżo w mieście Lyonie we Francji. Oto w tamtejszym garnizonie odbywał służbę powołany na ćwiczenia jakiś młody porucznik, który nawiązał stosunek z sympatyczną osobką. Nic rze byłoby w tem dziwnego, gdyby nie fakt, że młody porucznik dopiero przed trzema miesiącami poślubił inną w mieście Limoges i że żona jego była srodze zazdrosna. Oficer zaś był na tyle nieostrożny, że wyjeżdżając do wojska, zabrał posag swojej żony w wysokości 5.000 franków.

Opuszczona w pełni miodowych miesięcy żona, zaczęła szukać swego małżonka, który nie uważał za stosowne powiedzieć jej, gdzie będzie odslużywał wojsko. Młoda małżonka przeszukała połowę Francji i wreszcie znalazła płochedgo męża w garnizonie w Lyonie. I tam dowiedziała się, że małżonek jej obdarza względami jakąś inną kobietę. Nie namyślając się wiele poszła do sklepu z bronią i kupiła rewolwer, poczem zaczęła się przy bramie koszar, a gdy wyszedł jej niewierny mąż, dała do niego 5 strzałów rewolwerowych.

Jednakże ku zdumieniu żony oraz przechodniów oficer nietylko nie padł ale nawet uśmiechnął się i zaszalutowawszy odszedł. Żonę przychywcy no i oto przed sądem wyszło na jaw, że sprzedawca broni, widząc podrażnienie kupującej niewiasty, naładował jej rewolwer ślepemi nabojami. Niedoszła mężobójczyni przyrzekała z płaczem się dzieciu, że już więcej nie będzie powtarzać swoich prób.

Jednakże upór kobiety nie da się tak łatwo zaspokoić. Prosto z sądu poszła smętna żona do ruzznikarza i tam kupiła nowy rewolwer oraz na boje. Poczem udała się do mieszkania swego niewiernego małżonka, i znówu urządziła kanonadę. I tym razem jednakowoż zamach się nie udał, gdyż przezorny ruzznikarz, uprzedzony najwidoczniej przez swego kolegę, znówu podsunął rozwścieczonej kobiecie ślepe naboje.

Mąż krewkiej żony wołał padać się na wyjazd do Marokka i być ostrzeliwany przez zbuntowanych Rifanów, aniżeli znosić ostrzeliwanie swojej rudzonej małżonki.

Ulice oświetlane... kawą.

W chwili, gdy wszystkie niemal kraje na świecie walcą z kryzysem gospodarczym, Brazylja wymyśla coraz to inne sposoby, aby pozbyć się zbyt wielu obfitych zapasów kawy. I kiedy my płacimy wysokie ceny za owe czarne ziarenka, które służą nam do sporządzania koniecznego codziennego napoju, w Brazylji stały się one wprost bezwartościowym balastem.

Początkowo — jak wiadomo — wrzucano niezliczoną ilość worków z kawą w morze, później palono ten bezwartościowy towar. W ostatnich czasach — jak wiadomo — uczyniono inną znów próbę w Brazylji: oto z ziarenek kawy sporządzano brykiety, w celu opalania niemi lokomotywy. Okazało się jednak, że system ten nie opłaca się, wobec czego powrócono do pierwszego, t. j. do wrzucania worków z kawą w morze.

Obecnie władze brazylijskie wpadły na nowy pomysł użytkowania niepotrzebnych zapasów kawy. Oto używa się jej w tej chwili do oświetlania ulic. Pokazało się bowiem, że z kawy, również dobrze jak z węgla, można uzyskać jasno świecący gaz. Zaczęło więc na wielką skalę produkowane owego gazu. I w chwili bieżącej latarnie uliczne rozmaitych wielkich miast Brazylji płoną światłem gazu kawowego.

Wstał z letargu i wywołał panikę.

W Łotwie w pow. Bausk wydarzył się po raz pierwszy wypadek letargu, który omal nie spowodował śmierci, będącego w letargu człowieka.

We wsi Plumie znaleziono 33-letniego chłopca bez oznak życia. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wobec czego zmarłego umieszczono w trumnie i do czasu pogrzebu ułożono na śpichrzu.

W dniu pogrzebu, kiedy zjechali się krewni i znajomi, by oddać ostatnią przysługę, w chwili, gdy miano trumnę wynieść z pokoju, nagle powoli zaczęło się podnosić wieko trumny i w pewnym momencie z hukiem spadło na podłogę. Zebrani w popłochu zaczęli uciekać, wybijając szyby w oknach. Kilku odważniejszych pozostało i pomogło „nieboszczykowi“ podnieść się ze śmiertelnej pościeli. Położono go do łóżka, gdyż wskutek trzydniowego przebywania w nieopalonym śpichrzu silnie się przeziębził.

Na wieść o „zmartwychwstaniu“ człowieka, z okolicznych wiosek zaczęli przybywać mieszkańcy, chcąc przyrzeć się temu nieodrodnemu zjawisku.

Samobójstwo z tęsknoty za żoną.

Onegdaj miał miejsce w Stryhańcach w pow. stryjskim wypadek samobójstwa, który wywołał w tej miejscowości wstrząsające wrażenie. Popułnił je gospodarz Iwan Kościów z tęsknoty za zmarłą żoną, z którą żył lat kilka w najlepszej zgodzie. Z małżeństwa w tego urodziło się czworo dzieci. Przed kilku miesiącami żona zachorowała. Mąż wysprzedał się ze wszystkiego, byle ją ratować, lecz wszelkie usiłowania lekarzy były daremne. Po dłuższej chorobie żona umarła. Od tego czasu życie straciło dla Kościowa wszelki urok. Całymi dniami chodził zadumany, a onegdaj wyostrzywszy sobie nóż, położył się do łóżka i w oczach dzieci wbił sobie nóż w serce. Po tem wyciągnął go z powrotem i skrwawiony położył obok łóżka. Gdy dzieci zaczęły lamentować, ojciec ostatkiem sił uspokajał je, mówiąc, że idzie do matki, z którą wnet się zobaczy. Zanim na krzyk dzieci zbiegli się sąsiedzi, nieszczęśliwy wśród męk zakończył życie.

Opryszek udający umysłowo chorego.

Na dzierżawcę kiosku p. Lewandowskiego na głównym dworcu w Kępnie, dokonał napadu jakiś mężczyzna, chcąc prawdopodobnie skraść mu pieniądze. Policja napastnika ujęła. Okazało się, że jest nim 27-letni Józef Urbański, zamieszkały w Parci-ezch, pow. Wieluń. Urbański widząc, że czeka go surowa kara, zaczął robić awanturę: przewrócił piec i rozpalonym węglem zaczął obrzucać policjantów, przyczem poparzył sobie dotkliwie rękę. Ulokowano go wobec tego w więzieniu sądowym. Zdolał się jednak wyrwać dozorey i zbiec na rynek, gdzie go wreszcie przytrzymało. Udaje on umysłowo chorego.

Właściciel realności fałszerzem 2-złotówek.

Od pewnego czasu na placach targowych w Krakowie, zwłaszcza na placu drzewnym na Zabłociu pojawiły się fałszywe 2-złotówki. Wobec tego wczoraj organa policyjne przeprowadziły obserwację na placach, w czasie której zauważono, że na placu drzewnym uwija się między góralami sprzedającymi drzewo, jakiś osobnik i że wykupuje pojedynczo ze deski, placąc za nie fałszywymi monetami. Osobnika tego w następstwie rzeczy aresztowano, przyczem okazało się, że jest to niejaki Ludwik Rudy, ślusarz i właściciel realności w Woli Duchackiej. W czasie rewizji znaleziono u niego kilkanaście sztuk fałszywych monet, co do których Rudy tłumaczył się, że znalazł przy ul. Romanowicza.

Zarządzona natychmiast rewizja w jego mieszkaniu dała wynik pozytywny, albowiem znaleziono również kilkanaście sztuk fałszywych 2-złotówek oraz formy gipsowe i inne przybory, służące do ich podrobienia. Wobec tego Rudego wraz z jego fabryczką przewieziono do aresztów sądowych do dyspozycji sędzięgo śledczego.

Kronika miejscowa.

— Dzisiaj rano pomiędzy godz. 4 a 4,30 ambulans pocztowy Kolejki Powiatowej Krotoszyn-Pleszew został okradziony z przesyłki pocztowej 10 000.— zł. Bandyci skorzystali z ciemności i uciekli niepoznani. Pościg trwa. Sprawa przedstawia się następująco: Ambulans pocztowy z przesyłkami wartościowemi konwojowany jest stale przez urzędnika pocztowego; lecz tym razem konwojent usadowił się obok w wagonie 3 klasy, obserwując jednakże ambulans pocztowy. Dwóch drabów weszło niespostrzeżeni przez nikogo na dach ambulansu i stamtąd po wybieciu szyby i usunięciu kratów w okienku wyciągnęli jakimś hakiem przesyłki pocztowe pomiędzy innymi i worek z pieniędzmi. Konduktor, który zauważył ten napad, dał sygnał do zatrzymania pociągu, lecz w tym czasie zeszkoczył napastnicy i uciekli. Wszczęty natychmiastowy pościg nie dał narazie pożądanego rezultatu.

— W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 21 odbędzie się w Hotelu Wielkopolskim IV. Koncert Abonamentowy Orkiestry 56 p. p. Wlkp. z następującym programem:

1) Offenbach: Uwertura do opki „Orfeusz w piekle, 2) Borodin: Szkice „W stepach Azji centralnej“, 3) Delibes: Suita z baletu „Sylvia“, a) Preludjum-Myśliwi, b) Intermezzo i valse lente, c) Pizzicati, d) Pochód Bachusa. 4) Rubinstein:

Muzyka baletowa nr. 1. z opery „Demon“, 5) Czajkowski: Fantazja z op. „Eugenjusz Onegin“, 6) Rossini: Uwertura do opery „Wilhelm Tell“.

Przy pałpienie kapelm.: Por. kapelm. Władysław Sadowski.

— Dnia 28 II. wybito szybę poraz drugi u p. Łukaszewskiego St. przy ul. Kaliskiej i zabrano puszkę cukierków. Czy nie dokonał to osobnik czytający w gazetach cukier krzepi?

— Dnia 27. 2. br. odbyło się Walne Zebranie cechu ślusarskiego na którym wybrano do zarządu: pp. W. Smolińskiego cechmistrem, K. Błażejewskiego sekretarzem i T. Krysztofiaka skarbnikiem. Poza tem uchwalono zniżenie opłat cechowych i to: za wpisanie ucznia 5,— zł, za wypisanie ucznia 5,—zł. Wszyscy z poprzednich lat wpisani opłacają przy wypisie również tylko po 5.— zł zamiast 10.— zł, jak dotąd bywało.

Uprasza się wszystkich zainteresowanych w sprawach uczni ślusarskich powiatu krotoszyńskiego do zgłoszenia tylko u cechmistrza p. W. Smolińskiego w Krotoszynie przy ul. Kuźmińskiej 7.

— Stale powtarzające się kradzieże rowerów i umieszczane w gazetach z odpowiednią przestroga notatki o tem, nie są dość wyraźnym upomnieniem dla właścicieli rowerów. I tak w ostatnich dniach skradziono p. Müllerowi Karolowi z korytarza Raifeisenu jeden rower marki Viktorja nr. 783.588 wartości 150 zł. Panu Nowakowi Janowi z Wrózew również rower wartości 280 zł, i p. Pospiesznińskiemu Wojciechowi ze Starego Krotoszya taksamo rower. Najprawdopodobniej działa tu jedna i ta sama zorganizowana szajka która ten proceder kradzieży uprawia i sprzedaje w inne miejscowości.

— U p. Sikory Agnieszki skradziono dnia 27 II. jednego cielaka i kury.

— Taksamo p. Wasielewskiej Apolonji z ul. Stawnej skradziono 11 kur.

— III koncert abonamentowy orkiestry 56 pp. + Wlkp. urządzony 14 lutego r. b. obejmował perły muzyki koncertowej. W pierwszym rzędzie Beethoven uwerturę „Coriolan“ napisaną do Collina dramatu tej samej nazwy, pełną nieokleśnianego oporu i zarazem pieszczołliwej kantileny. Uwertura zrobiła na słuchających głębokie wrażenie. Reminiscencje z opery „Traviata“ przypominające główne momenty opery, porywały świetnym wykonaniem a następujący Kujawiak Nowowiejskiego wywołał szczerzy podziw i entuzjazm.

W części drugiej słyszeliśmy utwory węgiersko-rumuńskie mianowicie Dopplera uwerturę do opery „Ilka“ chwytającą za serce pięknymi melodjami jak i tryskającą rytmiką. Dimitriescu „Fantazja rumuńska“ pozwoliła nam poznać kompozytora o niezwyklej palociej kompozytorskiej. Niektóre ustęp fantazji ukazywały się w szacie isoie królewskiej.

Ostatnim utworem programu była Liszta 2 ga rapsodia węgierska. Zaanego dzieła ilustrującego życie ludu węgierskiego słuchala publiczność z zapałem oddechem. Po ostatnim akordzie nikt sali nie opuszczał, natomiast huragan oklasków zmusił por. Sadowskiego do częstego powtórzenia rapsodji. Wykonanie było tak piękne i subtelne, że śmiem wątpić, czy znalazłaby się w Polsce orkiestra wojskowa, zdolna do pokonania naszego świetnego zespołu.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 9 marca 1932 r. o godzinie 12-tej
w Dobrzycu Zamek sprzedawać będą publicznie
najwięcej dającemu za gotówkę:

700 cetn. słomy, a cetn. 1,50 zł.

O godzinie 14-tej w Klonowie u p. Wieczorka
2 wozy robocze,

BINEK, Egzekucyjny.

Listy wymiarowe dodatku państwowego do PODATKU GRUNTOWEGO

wysyła odwrotnie
za pobraniem pocztowem

DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA

Tel. 164. KROTOSZYN Koźmińska 2.

Specjalność: Kawy dla wybrednych smakoszy!

NA CZAS POSTU

połączam:

ser szwajcarski, tyłżycki, edamski, harcerski
i sery śmietankowe w różnych gatunkach.

Słedzie słone, a 10, 12 i 15 gr.

Pozatem stale świeże na składzie

śledzie marynowane, zawijane, opiekane
i w galarecie.

Bydłingi Słelawki Olej czysto siemienny

GENY NAJTAŃSZE!

SKORA OBSŁUGA!

M. SZCZEPANIAK

KROTOSZYN, Rynek nr. 22.

dawniej: J. BIEGAŃSKI.

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 4-go marca 1932 r. o godzinie 15-tej
sprzedam w Krotoszynie przy szosie Koźmińskiej
publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

1 krowę i konia

Zbiórka chętnych do kupna przed ogrodem przy
szosie Koźmińskiej.

KAŁEK, komornik sądowy.

L. rej. 1431/31.

OD DZIŚ

dnia 1-go marca 1932 r.

wprowadzony został zarządzeniem Dyrekcji Polskiego
Monopolu Tytoniowego z dnia 23-go stycznia br.

JEDEN WSPÓLNY REJON

Sprzedazy Wyrobów Tytoniowych
na miejsce trzech dotychczas w Krotoszynie istniejących.

Zarządzenie to, zezwala P. T. Sprzedawcom Wyrobów Tytoniowych przydzielonych dotych-
czas do jednej z hurtowni w Krotoszynie, zaopatrzyć się w wyroby tytoniowe **od dziś**
dowolnie w hurtowniach tytoniowych ale tylko w Krotoszynie według swego wyboru.

Szanownym moim Odbiorcom, którzy dotychczas przydzieleni byli do mej hurtowni, naj-
serdeczniej dziękuję za okazywaną mi stale życzliwość i proszę równocześnie o łaskawe
dalsze popieranie mego przedsiębiorstwa, zapewniając z mej strony nadal skora i rzetelną
obsługę.

Zaś wszystkim innym Szanownym Panom Sprzedawcom Wyrobów Tytoniowych, przydzie-
lonych z poborem tych wyrobów do Krotoszyna, polecam moją bogato w **wszystkie**
gatunki wyrobów tytoniowych zaopatrzoną hurtownię, oraz gilzy, bibulki, przybory
dla palaczy, karty do gry i zapalki po najniższych cenach hurtowych.

JÓZEF RAJEWSKI
HURTOWNIK TYTONIOWY

TELEFON 144.

KROTOSZYN

UL. FARNA 4.